Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 1949 ROKU — Nr 201 (1125)

Wielki symbol dorobku

Centralna Radiostacja Polskiego Radia w Raszynie o najwyższym na świecie maszcie

została uroczyście otwarta przez Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

Jak już donosiliśmy, w Raszynie została otwarta Centralna radiostacja Polskiego Radia, której maszt anteny nadawczej jest najwyższy na świecie.

Uruchomienie centrali raszyńskiej, jest jeszcze jednym wielkim twórczym wysiłkiem, a zarazem triumfem polskiego robotnika, technika i inżyniera.

W dniu wczorajszym odbyła się wielka uroczystość z okazji otwarcia radiostacji, na którą przybył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej tow. Bolesław Bierut, w otoczeniu członków Rady Państwa i Rządu z premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Po złożeniu raportu przez naczelnego dyrektora Polskiego Radia Wilhelma Billiga, — Prezydent Rzeczypospolitej przeciął wstęgę, dokonując symbolicznego otwarcia Centralnej Radiostacji Polskiego Radia.

Po dokonaniu otwarcia Radiostacji przez Prezydenta, zabrał głos premier Cyrankiewicz, który wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie Premiera tow. J. Cyrankiewicza

Obywatelu Prezydencie. Obywatele!

Otwarcie i oddanie do użytku nowej centralnej radiostacji w Raszynie — masztu 335-metrowego, wykonanego przez sławny już „Mostostal" i nowej centralnej rozgłośni jest **jeszcze jednym wielkim zwycięstwem polskiego inżyniera, polskiego konstruktora, polskiego technika, polskiego robotnika, polskiej organizacji pracy i polskiej gospodarki.**

Zwycięstwo to stanie godnie w szeregu wszystkich innych zwycięstw polskiego świata pracy, których tak wspaniałym i głęboko wzruszającym ukoronowaniem było otwarcie Trasy W—Z, fragmentu i zapowiedzi piękna przyszłej Warszawy, łączącej w sobie wszystko, co jest piękne z przeszłości z także piękną nowoczesnością i oddającej to wszystko na pożytek i na radość najcenniejszemu dobru narodu — jakim jest człowiek.

Upokarzające nas, krzywdzące polski naród, jak obelga, pogardliwe określenie polskiej bezradności czy niechlujstwa — chociażby to sławne a wrogie, niemieckie określenie — „polnische Wirtschaft" — wymazane zostało z języka obcych — przekreślone zostało wraz z przekreśleniem ciążącej na narodzie zmory szlachetczyzny, obszarników i kapitalistów, przekreślone zostało wraz z przedwrześniową niesławną przeszłością rządów burżuazji.

Co jest najistotniejszym znamieniem nowych czasów, nowej Ludowej Polski?

Oto ludzie nauki, wynalazcy, racjonalizatorzy, śmiali technicy, architekci, ludzie sztuki, przodownicy pracy, robotnicy, wiedzą dziś — po co żyją na polskiej ziemi.

Warunki społeczne nie tylko nie krępują ich możliwości — ale zapewniają pełny rozkwit i pełne wykorzystanie ich talentów, zdolności i zapału do pracy.

Wzruszenie i nieraz łzy radości starych i młodych — setek tysięcy ludzi, którzy w dniu naszego Święta Narodowego oglądali dokładnie, szczegół za szczegółem, zmartwychwstałą w pięknie i celowości część Warszawy Trasę W—Z, są najlepszym pokwitowaniem dzieła polskiego robotnika — polskiego twórcy.

To jest wyrazem nowej twórczej dumy narodowej, rodzącej nie chorobliwą, będącą przejawem małości i ciasnoty, megalomanię i zarozumiałość, ale rodzącej socjalistyczny stosunek do własnej pracy i socjalistyczny, pełen międzynarodowej solidarności stosunek do pracy, wysiłku i dzieła innych narodów, **w szczególności do narodów bohaterskiego Związku Radzieckiego, którego zwycięstwo nad faszyzmem ocaliło nasz kraj, a którego siła dziś umożliwia nam pokojową pracę i włączenie się nowego silnego państwa polskiego do obozu, stojącego na straży podstawowego warunku rozwoju narodów — na straży pokoju.**

Ta radość i ta twórcza duma, będące bodźcem do dalszego wysiłku, narasta w Polsce z każdym dniem odbudowy — z każdym wzrostem wskaźnika produkcji — z każdym nowym zwycięstwem na froncie budownictwa.

Rzecz jasna nie zawsze można ogarnąć wyobraźnią, a tym bardziej dotknąć każdej nowej tony wydobytego węgla, nowej tony wytopionej stali — nowych setek tysięcy kilowatgodzin, poruszających motory i oświetlających domy, nowych metrów tkanin, nowych metrów zboża.

Można natomiast zobaczyć i dotknąć — tak, jak to zrobili Warszawiacy — widomy symbol dorobku.

Można pójść nowym mostem, pojechać nowym tramwajem, dotknąć nowych budynków i wtedy się wie i rozumie, że jest to cząstką tamtych, widocznych tylko w cyfrach, nowych ton wielorakiej produkcji, wzmagającej dobrobyt kraju.

Możemy i my dzisiaj, zadarłszy głowy wysoko do góry spojrzeć na ten 335-metrowy maszt stalowy polskiej konstrukcji i widzieć w tym zarówno konkretny, wspaniały rezultat ciężkiego i twórczego wysiłku polskiego świata pracy, jak i symbol tego wszystkiego, co w Polsce coraz szybciej rość będzie w górę i wznosić się ponad dotychczasowe osiągnięcia.

Rość będzie na przekór tym, którzy Polskę widzieć chcieli jako zacofany biedny kraj rolniczy, będący terenem kolonizowania przez marshallowski kapitał, albo tym, którzy chcieli z Polski urządzić rynek eksportu sił roboczych, rynek eksportu parobków dla niemieckich panów Europy, na przekór tym, którzy i dziś dalej na wiernej służbie obcym siłom w interesie imperialistów zahamować by chcieli nasz rozwój, przeszkodzić budownictwu Nowej Polski, opóźnić to budownictwo, posiać w kraju zamęt i spełnić w ten sposób swój obowiązek wobec mocodawców.

Oczywiście śmieszne są to próby i przyniosą jedynie hańbę agentom obcej sprawy i szkodę tym, którzy dadzą się wplątać w tę grę antypolską.

Naród kroczyć będzie dalej trasą budowy Nowej Polski i usunie ze swej drogi wszystkie przeszkody budowy takiej Polski, która nigdy nie będzie kolonią imperializmu — i nigdy już nie będzie krajem eksportu parobków, która rość będzie w siłę i utrwalać swą suwerenność dzięki swemu wysiłkowi, dzięki bratniej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego, dzięki współpracy ze wszystkimi krajami budującym nowe życie.

NARÓD POLSKI Z RADOŚCIĄ I DUMĄ WITAĆ BĘDZIE KAŻDE NOWE OSIĄGNIĘCIE NA TEJ DRODZE, KAŻDE ZWYCIĘSTWO KLASY ROBOTNICZEJ, KAŻDE ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO INŻYNIERA I TECHNIKA, KAŻDY NOWY SUKCES POLSKIEGO PRZODOWNIKA PRACY.

NARASTAĆ ONE BĘDĄ Z KAŻDYM DNIEM, MIESIĄCEM I ROKIEM, NAPAWAĆ NAS BĘDĄ DUMĄ, ZAGRZEWAĆ DO NOWYCH OSIĄGNIĘĆ, ZAPALAĆ ENTUZJAZM MŁODZIEŻY, TE CZEKAJĄCE NAS KOLEJNE ZWYCIĘSTWA W WIELKIEJ HISTORYCZNEJ — BITWIE POLSKIEGO OBOZU POSTĘPU — POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, W BITWIE O SZCZĘŚLIWĄ — BOGATĄ — SILNĄ POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ.

„Sztandar Pracy"

W dniu 22 lipca, w piątą rocznicę Odrodzenia Polski Prezydent Rzeczypospolitej nadał kilkuset obywatelom order „Sztandaru Pracy". Order ten, podobnie jak order „Budowniczych Polski Ludowej", ustanowiony został przez Sejm R. P. ustawą z dnia 2 lipca br. i przyznawany jest w celu nagrodzenia zasług położonych dla Narodu i Państwa w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej przez usprawnienie lub ulepszenie metod pracy, racjonalizację pracy, albo wybitne osiągnięcia w przodownictwie pracy, w dziedzinie oświaty, nauki, kultury i sztuki, podniesienie obronności kraju, podniesienie zdrowotności i kultury fizycznej narodu oraz w dziedzinie służby publicznej.

Jeśli Prezydent R. P. właśnie w dniu Święta Odrodzenia Polski odznaczył tymi orderami wybitnie zasłużonych w pracy dla kraju, to jest to wyrazem niewątpliwej prawdy, że siła i rozwój Polski Ludowej, że wszystkie jej osiągnięcia minionego pięciolecia mają swe źródło w nowym socjalistycznym stosunku do pracy naszej klasy robotniczej i tych wszystkich, którzy weszli na tę drogę.

Ten nowy socjalistyczny stosunek do pracy ogarniający coraz szersze rzesze ludu polskiego z klasą robotniczą na czele, znajduje wyraz w rozwoju współzawodnictwa pracy, w coraz bardziej masowym ruchu racjonalizatorskim, w wysiłkach zmierzających do oszczędności gospodarki, w takich czynach jak Czyn Kongresowy i wiele innych. Ten nowy socjalistyczny stosunek do pracy mógł się zrodzić tylko na gruncie świadomości, że w Polsce Ludowej, w której złamana została władza kapitalistów i obszarników, znojna praca mas ludowych nie wzbogaca już więcej wyzyskiwaczy, lecz że jest ona dźwignią rozwoju całego kraju.

Państwo nasze rozumie doniosłość tych wielkich przemian, jakie zachodzą w świadomości szerokich mas, a przede wszystkim w szeregach klasy robotniczej, przemian, które stanowią, że twórczy wysiłek staje się coraz bardziej sprawą honoru człowieka pracy w Polsce. Państwo nasze docenia olbrzymie znaczenie tych przemian dla realizacji wielkich planów gospodarczych i całego budownictwa socjalistycznego. I dlatego właśnie dokłada wysiłków, aby nowy, socjalistyczny stosunek do pracy stał się jak najbardziej powszechny.

Przyjęcie przez Sejm R. P. ustawy o orderze „Sztandar Pracy" i pierwsze odznaczenia jakie Prezydent R. P. nadał w dniu 22 lipca świadczą, że władza ludowa otacza szacunkiem i nagradza tych obywateli, którzy się wyróżnili w pracy dla kraju.

Na liście odznaczonych 22 lipca znajdują się nazwiska ludzi pracy fizycznej i umysłowej: górników i artystów, tokarzy i inżynierów, murarzy i nauczycieli, tkaczy, ślusarzy i literatów, robotników rolnych i pracowników nauki. Wszyscy oni, na różnych pracując stanowiskach, dobrze zasłużyli się Ojczyźnie.

Uznanie z jakim spotkali się ze strony naszego Państwa i szacunek, którym otacza ich dziś cały naród są wymownym dowodem, że Polska Ludowa nie zapomina o tych swych obywatelach, którzy stoją w pierwszym szeregu Jej budowniczych.

Święto floty morskiej w Zw. Radzieckim

Rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). — W dniu 24 lipca — obchodził Związek Radziecki Święto Marynarki Wojennej. W sobotę wieczorem odbyły się w stolicach Republik związkowych, w miastach i wsiach, w klubach robotniczych, w garnizonach wojskowych i w jednostkach floty morskiej — uroczyste akademie.

Minister sił zbrojnych ZSRR Wasilewski wydał z okazji Święta Marynarki Wojennej specjalny rozkaz o następującej treści:

W dniu dzisiejszym naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą Dzień Marynarki Wojennej ZSRR i podsumowują sukcesy, osiągnięte przez radziecką marynarkę wojenną i przez budowniczych okrętów w wykonaniu zadań, jakie postawił przed nami nasz Wódz i Nauczyciel tow. Stalin. Życzę wszystkim członkom radzieckiej Marynarki Wojennej i pracownikom przemysłu budowy okrętów, nowych sukcesów przy dalszym wzmacnianiu potęgi naszej wielkiej ojczyzny.

Dla uczczenia Dnia Radzieckiej Marynarki Wojennej zarządzam, by okręty wojenne w Leningradzie, Kronsztadzie, Tallinie, Bałtyjsku, Sewastopolu, Odessie, Murmańsku, Archangielsku, Władywostoku, w porcie Artur, Petropawłowsku (na Kamczatce), Baku, w Chabarowsku, Izmaile, oddały 20 salw armatnich.

Antyjugosłowiańska polityka Tito zdemaskowana

Nota rządu ZSRR złożona w Belgradzie

piętnuje perfidne pretensje lokajów angloamerykańskiego imperializmu

MOSKWA (PAP). — Ambasada ZSRR w Belgradzie otrzymała od Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii notę, w której wyrażony jest pogląd, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych, na ostatniej sesji, bez uzasadnienia i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu austriackiego decyzje, w których rzekomo odrzucono zgodne z prawem żądania Jugosławii, dotyczące traktatu pokojowego z Austrią. Rząd jugosłowiański wyraził w nocie swej protest przeciwko tym decyzjom i domagał się ich rewizji.

W ODPOWIEDZI NA TO, AMBASADA ZSRR W BELGRADZIE SKIEROWAŁA 19 LIPCA BR. DO MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH JUGOSŁAWII NOTĘ O NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych bezpodstawnie i bez odbycia konsultacji z przedstawicielami Jugosławii powzięła w sprawie traktatu pokojowego z Austrią decyzje, które rzekomo odrzucają zgodne z prawem żądania jugosłowiańskie — nie odpowiadają rzeczywistości, a jeżeli chodzi o ZSRR — stanowią one zwykłe oszczerstwo.

Te twierdzenia rządu jugosłowiańskiego obliczone są na to, aby zataić przed narodami Jugosławii fiasko tajnych rokowań, prowadzonych przez rząd jugosłowiański z przedstawicielami Wielkiej Brytanii w sprawie traktatu z Austrią — za plecami Związku Radzieckiego.

Jeszcze w roku 1947, a więc na długo przed sesją paryską Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rząd jugosłowiański za plecami Związku Radzieckiego próbował porozumieć się z mocarstwami zachodnimi w sprawie terytorialnych i ekonomicznych roszczeń Jugosławii wobec Austrii. Te tajne rokowania odbywały się w lecie 1947 r. między reprezentantem Jugosławii i brytyjskim ministrem Neel Backer, oraz między ambasadorem jugosłowiańskim w Londynie Leonticzem i brytyjskim ministrem Mac Neilem.

Rząd radziecki dowiedział się o tych tajnych rokowaniach podczas rozmowy, odbytej między zastępcą doradcy politycznego wysokiego komisarza ZSRR a przedstawicielem jugosłowiańskim w Wiedniu Kermaunerem, który przypadkowo wspomniał o pertraktacjach prowadzonych między Jugosławią a Anglią w sprawie terytorialnych roszczeń jugosłowiańskich.

Rząd radziecki zwrócił się wówczas do rządu jugosłowiańskiego za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Belgradzie z zapytaniem w tej sprawie. W odpowiedzi na to, rząd jugosłowiański zmuszony był przyznać, że rokowania z Anglikami w rzeczywistości odbyły się, oraz, że w toku pertraktacji rząd jugosłowiański w tak radykalny sposób zmienił swoje stanowisko, że z politycznego punktu widzenia zrzekł się on swych poprzednio wysuniętych roszczeń terytorialnych wobec Austrii.

W jaki sposób rząd jugosłowiański dobił targu z rządem brytyjskim i na jakie ustępstwa kosztem praw narodowych Jugosławii, rząd jugosłowiański poszedł — nie jest wiadome rządowi ZSRR.

Jeśliby rząd jugosłowiański liczył się z rządem radzieckim, jak z rządem sprzymierzonym — nie prowadziłby on zakulisowych rokowań.

W tej sytuacji rząd jugosłowiański absolutnie nie ma żadnych podstaw do jakichkolwiek pretensji w tej sprawie.

Związek Radziecki konsekwentnie popierał żądania jugosłowiańskie w związku z traktatem austriackim. Jedynie dzięki staraniom Związku Radzieckiego Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powzięła postanowienia, dotyczące gwarancji obrony praw mniejszości narodowych, a mianowicie Słoweńców i Kroatów w Austrii, oraz uchwaliła przekazanie Jugosławii mienia austriackiego, znajdującego się na terytorium Jugosławii tytułem wynagrodzenia szkód, wyrządzonych Jugosławii w okresie okupacji.

Z WYŻEJ PODANYCH WZGLĘDÓW AMBASADA ZSRR W BELGRADZIE ODRZUCIŁA PROTEST JUGOSŁOWIAŃSKI, KTÓRY ZMIERZA JEDYNIE DO UZASADNIENIA WOBEC NARODÓW JUGOSŁAWII ZAKULISOWYCH MACHINACJI RZĄDU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Pomoc naukowców

przy opracowywaniu nowych metod organizacji wczasów pracowniczych

WARSZAWA (PAP). — W związku z opracowywaniem nowych metod organizacji wczasów pracowniczych, naczelna dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych nawiązała współpracę z szeregiem placówek naukowych w całym kraju.

Do współpracy przystąpiły m. in. seminarium socjologiczne i etnologiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Zakład Socjologiczny Uniwersytetu Warszawskiego i Zakład Pedagogiki Społecznej w Łodzi.

W związku z tym w bież. mies. do placówek Funduszu Wczasów Pracowniczych wyjechała już grupa socjologów Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz 5-osobowa ekipa studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Po zapoznaniu się z dotychczasową organizacją wczasów, grupy te przedłożą swe wnioski, które dopomogą do opracowania nowych form organizacyjnych wczasów pracowniczych.

Katastrofalny wzrost bezrobocia w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP) — W Stanach Zjednoczonych notuje się dalszy wzrost bezrobocia. Kierownik biura pośrednictwa pracy stanu New York na konferencji prasowej zakomunikował, że w stanie tym znajduje się obecnie przeszło 580 tysięcy bezrobotnych. Eksperci uważają jednak, że ilość bezrobotnych w stanie Naw York wynosi 750 tysięcy.

Podaje się, że w New England sytuacja na rynku pracy uległa ostatnio dalszemu pogorszeniu się. W związku z obniżeniem produkcji przemysłu tekstylnego i obuwianego, wielka ilość robotników pozostała bez pracy.

O depresji gospodarczej USA świadczy sprawozdanie „Towarzystwa Amerykańskich Kolei Żelaznych", które komunikuje, że obrót towarowy na kolejach amerykańskich w ciągu tygodnia, którzy zakończył się 16 lipca, był o 19 procent niższy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Narady wytwórcze w górnictwie ulepszają gospodarkę kopalń

KATOWICE (PAP). — Ogólne narady wytwórcze, odbywające się co miesiąc w Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego wywierają coraz większy wpływ na całokształt gospodarki kopalń. Wspólne narady przedstawicieli rad zakładowych, komórek partyjnych i przodowników pracy z kierownictwem technicznym i administracyjnym umożliwia stałą czujność na wszystkich odcinkach pracy.

Na ostatniej naradzie wytwórczej w gliwickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego omówiono szereg podstawowych zagadnień produkcyjnych.

Stwierdzono, że stan bezpieczeństwa pracy we wszystkich kopalniach uległ dalszej poprawie.

Racjonalna gospodarka oszczędnościowa przynosi efektywne i bardzo dobre rezultaty.

Większość kopalń wykonała główne inwestycje przemysłowe.

Sprawozdania z wszystkich kopalń i koksowni wykazały, że stopień czystości i jakość węgla ulega stałej poprawie.

Na naradach zapoznano zebranych z najbardziej racjonalnymi metodami wydobycia, stosowanymi przez przodowników pracy, m. in. przedstawiono szczegółowo metodę pracy przodownika Zielińskiego.

Polscy i radzieccy artyści na wspólnym wielkim koncercie w Moskwie z okazji Święta Odrodzenia Polski

MOSKWA (PAP) — Z okazji Święta Odrodzenia Polski odbył się w wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego koncert, zorganizowany staraniem komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR oraz Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą.

W koncercie wzięła udział grupa muzyków polskich oraz wybitni artyści radzieccy.

Jerzy Kowalewski

ZSRR na drodze do komunizmu

Członkowie wycieczki literatów i dziennikarzy polskich do ZSRR, kilkakrotnie występowali wobec robotników i inteligencji pracującej ze sprawozdaniem z tej wycieczki. Z pytań zadawanych przez słuchaczy wynika, że postępowa opinia polska bardzo żywo interesuje się problematyką przechodzenia ZSRR od socjalizmu do komunizmu. Opinia nasza interesuje się zarówno teoretycznymi, jak i praktycznymi stronami tego zagadnienia, które interesuje zresztą całą postępową ludzkość. Artykuł poniższy, nie roszcząc sobie bynajmniej pretensji do wyczerpania zagadnienia, ma za zadanie poinformowanie czytelników o paru elementach tego wielkiego problemu.

Jest w jednym z rejonów Moskwy wielka, doskonale urządzona i świetnie zorganizowana fabryka budowy maszyn. Fabryka ta pracuje bardzo dobrze i stale wykonuje z nadwyżką plany produkcyjne. Kolektyw fabryki z dyrektorem Potapowem na czele postawił sobie za zadanie — wykonanie całej powojennej 5-latki w ciągu 3 i pół roku i nie ulega wątpliwości, że to ambitne i szlachetne zadanie wypełni. Sam Potapow, dyrektor fabryki, jest wybitnym inżynierem, człowiekiem o wysokiej kulturze, wiedzącym czego chce i umiejącym realizować swoje zamierzenia. Zdawało by się — wzorowy nieomal przedstawiciel nowej epoki socjalistycznej, ze wszechmiar pozytywna postać radzieckiego człowieka. Okazuje się, że nie.

Potapow, mimo że świetny inżynier i wybitny kierownik „s w o j e j" fabryki, nie posiada dostatecznie szerokich horyzontów i dostatecznie rozwiniętego zmysłu państwowego i kiedy sąsiadujący z „jego" fabryką zakład włókienniczy prosi go o przyjęcie dodatkowego zamówienia na produkcję nowo wynalezionych maszyn drukarskich dla włókiennictwa — Potapow odmawia, mimo, że mógłby w końcu — przy znacznie zwiększonym wysiłku — dać sobie radę i z planem państwowym i z dodatkowym zamówieniem.

Potapow okazuje się człowiekiem zacofanym! I tu dochodzimy sedna zagadnienia. Zacofanym w stosunku do czego? W stosunku do wymagań epoki budownictwa komunizmu! Epoka ta nie znosi bowiem beztroski o los c a ł e g o gospodarstwa narodowego, nawet, jeśli ta beztroska wynika z troski o jak najlepszy rozwój poszczególnego przedsiębiorstwa powierzonego pieczy danego człowieka. Epoka ta nie znosi niezrozumienia dla nowych zjawisk i bezdusznej obojętności wobec tego nowego, które życie radzieckie tworzy nieustannie i na każdym kroku i bez którego nie ma rozwoju, nie ma postępu, nie ma przechodzenia do wyższych i najwyższych form rozwoju społecznego.

Historia wyżej opowiedziana jest historią w gruncie rzeczy prawdziwą aczkolwiek wzięta ze sztuki teatralnej, z wybornej komedii pisarza radzieckiego i serdecznego naszego przyjaciela — Anatola Sofronowa. Komedia nosi tytuł „Moskiewski charakter" i powodzenie, jakim sztuka ta cieszy się w teatrach radzieckich, jest dowodem — jak żywotnym, prawdziwym i frapującym jest poruszone w niej zagadnienie, omawiane zresztą w wielu bardzo utworach literackich. Zagadnienie będące fragmentem wielkiego i złożonego problemu, pomyślnie rozwiązywanego obecnie przez społeczeństwo radzieckie, a mianowicie problemu przechodzenia do komunizmu.

Budowa komunizmu na bazie społeczeństwa socjalistycznego

Po raz pierwszy na porządek dzienny praktycznego życia radzieckiego postawił zagadnienie przechodzenia do komunizmu towarzysz Stalin na XVIII Zjeździe WKP(b) w marcu 1939 roku. W uchwałach swych Zjazd stwierdził, że:

„na gruncie zwycięskiego wykonania drugiego planu 5-letniego i osiągniętych zwycięstw socjalizmu, ZSRR wstąpił w trzeciej 5-latce w nową fazę rozwoju, w fazę zakończenia budownictwa bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu..."

Przystąpienie do budowy komunizmu jest możliwe tylko po zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego. Jakaż jest istota tego procesu przechodzenia do komunizmu? Czy wymaga on nowego przewrotu społecznego, nowej rewolucji? Nie! Przechodzenie do komunizmu w ZSRR odbywać się będzie stopniowo, bez przewrotów społecznych, w miarę dalszego rozwijania gospodarstwa narodowego, podwyższania wydajności pracy, wzrostu i pogłębienia się komunistycznej świadomości obywateli radzieckich i w miarę dalszego wzmacniania się potęgi państwa radzieckiego. Oto są zasadnicze elementy konieczne dla zbudowania — na bazie społeczeństwa socjalistycznego — najwyższego typu organizacji życia społecznego — komunizmu.

Społeczeństwo komunistyczne jest to bowiem społeczeństwo, które jest w stanie zaspokoić wszystkie potrzeby materialne i duchowe ludzi. Społeczeństwo komunistyczne jest to społeczeństwo, które rozporządza tak ogromną ilością dóbr i którego członkowie mają tak wysoki stopień świadomości, że możliwe się staje zastosowanie zasady podziału — nie w zależności od ilości i jakości wykonywanej pracy, lecz w zależności od potrzeb każdego człowieka.

Czy postawienie takiego zadania — zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, to jest społeczeństwa opartego na zasadzie „każdy według swych zdolności, każdemu według jego potrzeb" — jest realne? Czy istnieją w ZSRR możliwości zbudowania takiego społeczeństwa? Praktyka i nauka radziecka dają na to pytanie odpowiedź bezwarunkowo twierdzącą.

Siły napędowe ewolucji do komunizmu

W Związku Radzieckim zbudowane zostało społeczeństwo socjalistyczne, w którym nie ma antagonistycznych klas. Przez zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego stworzone zostały wszystkie warunki dla niczym nie ograniczonego wzrostu sił produkcyjnych i dla niezwykłego rozwoju świadomości najszerszych mas. W Związku Radzieckim istnieją siły napędowe tego nieograniczonego rozwoju. Siłami tymi są: jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, wspaniały patriotyzm ludzi radzieckich i braterstwo narodów ZSRR.

Najbardziej postępowy socjalistyczny sposób produkcji stwarza możność pełnego wykorzystania ogromnych bogactw naturalnych Związku Radzieckiego, jego zaiste nieograniczonych rezerw surowcowych i energetycznych. Nie trzeba zapominać, że pośród 26 najważniejszych rodzajów surowca i paliwa istniejących na świecie — ZSRR posiada 20, podczas gdy np. Stany Zjednoczone posiadają tylko 10. Że np. jedno tylko Kuźnieckie Zagłębie Węglowe posiada 2.5 raza więcej węgla niż cała Anglia! Nie trzeba również zapominać, że np. w okresie 1926—1939 naturalny przyrost ludności w ZSRR wynosił rocznie 1.23 proc., wówczas gdy w Stanach Zjednoczonych przyrost ten był dwa razy mniejszy i wynosił za ledwie 0,67 proc. Należy podkreślić, że to właśnie socjalistyczny harmonijny system gospodarczy umożliwia coraz pełniejsze uruchomienie wszystkich tych rezerw i zasobów kraju, ponieważ jest to system wolny od sprzeczności gospodarki kapitalistycznej.

Partia bolszewicka kierująca się teorią marksizmu-leninizmu, odkryła prawa rozwojowe społeczeństwa socjalistycznego. Państwo radzieckie kontroluje te prawa, kierując procesem przechodzenia do komunizmu. Państwo radzieckie i partia bolszewicka czynią to w ten sposób, że kierują planowo gospodarką i organizują komunistyczne wychowanie ludności w rozmiarach i na skalę potrzebną dla zbudowania komunizmu. Oto są zasadnicze elementy, zapewniające realność zadania przejścia do komunizmu w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Nieznane w historii tempo rozwoju

Jaki jest zasadniczy warunek przejścia do komunizmu w ZSRR? Zasadniczym warunkiem tego jest pomyślne wykonanie podstawowego zadania gospodarczego Związku Radzieckiego, mianowicie prześcignięcie pod każdym względem ekonomicznym najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Znaczy to, że ZSRR winien produkować więcej towarów, zwłaszcza przemysłowych — na głowę ludności, niż najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne. I to zadanie zostało postawione przed narodami ZSRR jeszcze w roku 1939 na XVIII Zjeździe WKP(b). Towarzysz Stalin powiedział wówczas:

„Prześcignęliśmy główne kraje kapitalistyczne pod względem techniki produkcji i tempa rozwoju przemysłu. To bardzo dobrze. Ale to nie wystarczy. Musimy prześcignąć je również pod względem ekonomicznym. Możemy to uczynić i powinniśmy to uczynić".

Słowa komunistów nie rozchodzą się z czynami. Naród radziecki już wówczas przystąpił do wykonania tego zadania i pracował nad tym w ciągu roku 1939, 1940 i pierwszej połowy 1941 r. W 1940 r. produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła w porównaniu z 1937 r. o 45 proc. W ten sposób życie całkowicie potwierdziło realność planu prześcignięcia krajów kapitalistycznych i pod względem ekonomicznym.

Wojna narodowa przeciwko Niemcom hitlerowskim przerwała te prace, ale zostały one podjęte natychmiast po zwycięskim zakończeniu wojny. Jeśli przed wojną obliczało się, że wykonanie podstawowego zadania ekonomicznego ZSRR potrwa 10—15 lat, to po wojnie, mimo że przyniosła ona ogromny uszczerbek gospodarstwu radzieckiemu, oblicza się okres czasu potrzebny na prześcignięcie najbardziej przodujących krajów na 15 lat lub nieco więcej. W ciągu trzech pięciolatek — zgodnie z zadaniem, jakie postawił towarzysz Stalin w 1946 r. — Związek Radziecki winien osiągnąć następujące wskaźniki produkcyjne: 500 miln. ton węgla, 50 miln. ton surówki, 60 miln. ton stali i 60 miln. ton ropy naftowej rocznie. Cyfry te oznaczają potrojenie produkcji z okresu przedwojennego. W procesie wykonywania tego podstawowego zadania ekonomicznego ZSRR zostanie stworzona materialno-techniczna baza dla przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Gospodarczy fundament socjalizmu

Zapytujemy z kolei, czy terminy historyczne, na jakie liczy Związek Radziecki, są realne? Czy realny jest plan potrojenia w ciągu 15 lat produkcji przedwojennej i stworzenia w ten sposób gospodarczego fundamentu komunizmu? Odpowiedź na to pytanie brzmi: — tak, plany te są bezwzględnie realne, a świadczy o tym zarówno historia dotychczasowego rozwoju ZSRR, jak i bezpośrednie doświadczenia powojennej 5-latki. Na zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR trzeba było około 20 lat. W 1938 r. produkcja przemysłowa ZSRR była przeszło 9 razy większa niż produkcja carskiej Rosji w 1913 roku. W tym samym czasie produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Niemiec była tylko o 13—30 proc. wyższa niż produkcja tych krajów w r. 1913. Czynniki, które pozwoliły Związkowi Radzieckiemu na dokonanie tak ogromnego skoku naprzód, działają obecnie z coraz większą siłą i na coraz szerszej podstawie, gwarantując całkowitą realność nowych planów.

Świadczy o tym wymownie również historia powojennej 5-latki. Zadanie jej, zwiększenie produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1940 o 48 proc. jest zwycięsko wykonywane i są wszelkie dane do przewidywania, iż zadanie to będzie wykonane nie w 5 lat, lecz w 4 lata. Już dziś jest rzeczą pewną, że w r. 1950 ZSRR prześcignie, jeśli chodzi o produkcję przemysłową na głowę ludności, przedwojenną Francję i pozostanie w tyle tylko za Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią. Podkreślamy, że wynik ten będzie osiągnięty po przejściu zaledwie jednej trzeciej drogi nakreślonej przez towarzysza Stalina w 1946 r. Po przejściu całej tej drogi, obliczonej — jak podkreślaliśmy wyżej, w zasadzie na trzy pięciolatki — zadanie prześcignięcia pod względem ekonomicznym najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych będzie niewątpliwie w całej pełni wykonane.

Omówiliśmy w niniejszym artykule parę zaledwie fragmentów wielkiego zagadnienia przechodzenia Związku Radzieckiego od socjalizmu do komunizmu i to tylko w zakresie spraw gospodarczych. Do niektórych innych fragmentów tego zagadnienia jeszcze powrócimy. Sądzimy jednakże, że nawet tych kilka spraw poruszonych wyżej może dać pewne wyobrażenie o wadze i rozległości problemu, który wraz ze wszystkimi innymi narodami śledzimy z głębokim zainteresowaniem i pełną podziwu sympatią.

Zbudujemy nową stolicę

Mobilizacja ofiarnych wysiłków całego narodu

Przemówienie tow. min. Spychalskiego na kongresie odbudowy Warszawy

Celem Kongresu Komitetów Odbudowy jest między innymi dalsza mobilizacja wszystkich Polaków do wykonania nowych, większych aniżeli w planie 3-letnim zadań, do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do zbudowania Warszawy jako nowej stolicy.

Wielka akcja odbudowy kraju i naszej stolicy — mówił tow. Spychalski — wyrosła z nieugiętej postawy ideowej ludu pracy, z jedności działania całego społeczeństwa i władzy ludowej. Jedności tej musimy strzec przed wrogami, bez względu na to jak swą akcję przeciw nam maskują. Tego wymaga wielka sprawa rozwoju naszej Ojczyzny.

CAŁY KRAJ UCZESTNICZY W DZIELE ODBUDOWY STOLICY

Do 1. IX. 1946 r. trwała akcja spontaniczna, dorywcza, niezorganizowana, poza województwem śląsko-dąbrowskim, które powołało do życia Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy już w dniu 8 maja 1945 r. Z dniem 1 września 1946 r. uruchomiono SFOS w skali ogólnokrajowej. Stan organizacyjny na 1. I. 1949 r. wyraża się ogólną cyfrą 8.510 komitetów. Jeśli chodzi o osiągnięcia finansowe, to od początku zbiórki zebrano ogółem 4 miliardy 400 milionów 471 tysięcy 175 złotych.

PRZODUJĄCE KOMITETY FUNDUSZU ODBUDOWY STOLICY

Oto kilka przykładów dobrze pracujących i wyróżniających się komitetów:

Wojewódzki Komitet w Katowicach — pierwszy rozpoczął akcję. Z wielu komitetów terenowych wojew. śląsko-dąbrowskiego — szczególnie wyróżniają się: Miejski Komitet w Chorzowie, Powiatowy Komitet w Tarnowskich Górach, Powiatowe i Miejskie Komitety w Cieszynie i Bielsku oraz Gminny Komitet w Brzezinach.

Wojewódzki Komitet w Krakowie — przejawia ożywioną działalność propagandową — ma dużo inicjatywy. Wyróżniają się komitety terenowe wojew. krakowskiego: Komitety Powiatowe w Tarnowie, Białej Krakowskiej i w Nowym Sączu.

PLAN SZEŚCIOLETNI STWARZA WIZJĘ PIĘKNEJ WARSZAWY

Zadania dla SFOS rozpatrzymy na tle pełnego rozwoju Warszawy w okresie planu 6-letniego. Obraz Warszawy — stolicy Polski Socjalistycznej nakreślił Prezydent Bierut na I Konferencji Warszawskiej PZPR.

Na tle całego 6-letniego planu rozwoju Warszawy, który realizowany będzie wysiłkiem całej naszej gospodarki narodowej, podkreślone zostaną te czołowe inwestycje, które staną się symbolem realizacji 6-letniego planu w takiej mierze, w jakiej dla planu 3-letniego stała się Trasa W—Z. Wokół tych inwestycji będziemy mobilizować wysiłki wielkiej i szerokiej akcji SFOS, która ma przewidziany poważny udział w dalszej szerokiej popularyzacji przebudowy naszej stolicy i kraju, mobilizacji powszechnej dodatkowych środków na dzieła, z których dumny będzie cały naród polski.

Ale nie wolno nam budowy stolicy uważać za zadanie oderwane od całości budownictwa w kraju. Potrzeba odbudowy Warszawy zmobilizowała cały kraj, który głęboko zrozumiał, iż odbudowa innych miast i osiedli jest nieodłącznie związana z koniecznością stworzenia warunków materialnych dla pełnienia roli stolicy.

W pracy nad dalszą mobilizacją naszego społeczeństwa do nowych zadań w dziedzinie odbudowy i przebudowy stolicy i kraju będą rosły siły naszego narodu, będzie rosła jego jedność polityczno-moralna. Zadania te zostaną wypełnione, a aktyw i wszyscy uczestnicy akcji SFOS odpowiedzą na apel Prezydenta Bolesława Bieruta, wypowiedziany na I Konferencji Organizacji Warszawskiej PZPR, który pozwalam sobie przenieść do uczestników naszego Kongresu:

„Uczynimy wszystko, powiedział Prezydent, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka, uczyńmy wszystko, aby miasto nasze przodowało w wielkim dziele wykonania planu 6-letniego, tak, jak kiedyś przodowało w walce z hitlerowskim najeźdźcą. To będzie wielki wkład naszego pokolenia w dzieło odbudowy silnej, zamożnej, szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

To będzie wielki nasz wkład w dzieło budowy lepszego, szczęśliwszego świata — wkład godny bohaterskiego ludu naszej ukochanej Warszawy".

FILIPINY

walczą o wolność

Od czterech prawie stuleci naród filipiński prowadzi nieustanną walkę przeciwko kolonizatorom — z początku hiszpańskim, potem amerykańskim następnie japońskim, a ostatnio znowu przeciwko kolonizatorom amerykańskim.

Od lipca 1946 r. Filipiny uważane są formalnie za „niezawisłą republikę". Wówczas to St. Zjednoczone narzuciły narodowi filipińskiemu „konstytucję", na mocy której monopoliści amerykańscy zostali zrównani w prawach gospodarczych z mieszkańcami Filipin aż do 1947 r.! „Praw" kapitalistów amerykańskich strzegą stacjonowane wojska amerykańskie oraz... liczne bazy wojskowe USA.

Obecny prezydent „republiki", Quirino, krocząc śladem swego poprzednika, Roxasa, prowadzi reakcyjną, antyludową politykę proamerykańską, tłumi w kraju ruch wyzwoleńczy mas ludowych, pomagając uczynić z Filipin amerykańską bazę wojskową.

By dogodzić swoim amerykańskim mocodawcom, rząd Quirino wysiedlił 10 tys. ludzi, zamieszkałych w okolicach amerykańskiej bazy lotniczej, Clark Field, położonej o 70 mil na północ od Manilli. Podjął się też werbowania Filipińczyków do prac przy budowie nowych amerykańskich baz wojskowych.

Ludność wysp Filipińskich liczy około 17 milionów osób. Kraj ten posiada znaczne bogactwa naturalne: żelazo, węgiel, srebro, złoto, naftę, miedź, mangan i chrom. Łagodny i ciepły klimat sprzyja hodowli trzciny cukrowej, ryżu i tytoniu, a palmy kokosowe dostarczają jedną trzecią światowej produkcji kopry, z której wyrabia się masło kokosowe.

Jaskrawą ilustracją „niezawisłości" Filipin jest fakt stworzenia na wzór amerykański komisji do badania „działalności antyfilipińskiej". Na prace komisji asygnowano już 25 tys. dolarów amerykańskich, która ma oczywiście za zadanie walkę z patriotami filipińskimi. Na podstawie decyzji z 1932 r., która uznaje partię komunistyczną za organizację nielegalną, komisja usiłuje pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich członków filipińskiej partii komunistycznej.

Rząd Quirino bezlitośnie dławi strajki robotników, mianuje quislingowców na wysokie stanowiska i oddaje do dyspozycji obszarników oddziały wojskowe, które pomagają bogaczom wiejskim w wyciskaniu podatków od wegetujących w nędzy chłopów.

Ostatnio Quirino nawiązał kontakt z Czang-Kai-Szekiem, który podobno zamierza szukać schronienia na Filipinach. Rozmowy tych dwóch „mężów stanu" pozostają w ścisłym związku z projektem „paktu Pacyfiku", montowanego przez imperialistów angloamerykańskich, jak również z krucjatą antykomunistyczną w Azji.

W obliczu tych wszystkich faktów jest rzeczą zupełnie naturalną, iż w kraju szerzy się z coraz większą siłą ruch narodowo-wyzwoleńczy. Jeszcze podczas wojny powstała na Filipinach demokratyczna organizacja wojskowa, Hukbalahar, która zjednoczyła wszystkie istniejące oddziały partyzanckie, walczące przeciw Japończykom. Bohaterska walka partyzantów przyczyniła się w dużej mierze do szybszego oswobodzenia Filipin. Obecnie Hukbalahar jednoczy wszystkie siły oporu w walce przeciwko Amerykanom.

Hukbalahar wraz z Narodowym Związkiem Chłopskim (którego liczba członków zwiększyła się w ciągu ostatnich dwóch lat z 200 tysięcy do miliona) żądają odwołania wojsk amerykańskich i likwidacji ich baz na Filipinach, zniesienia t.zw. „Ustawy o handlu i równości", dającej nieograniczone przywileje przedsiębiorcom amerykańskim, a wreszcie przeprowadzenia reformy rolnej.

Marionetkowy rząd Quirino po otrzymaniu z Waszyngtonu rozkazu „zlikwidowania" ruchu narodowo-wyzwoleńczego, rozpoczął niedawno wielką ofensywę przeciwko partyzantom. Do prowincji Nueva Esiha wysłano 2-tysięczną armię rządową wyszkoloną i uzbrojoną przez Amerykanów. W ostatnich tygodniach nadesłano tu z USA 70 samolotów, znaczne ilości miotaczy min oraz czołgów.

Wojska rządowe nie odnoszą jednak prawie żadnych sukcesów, ponieważ ruch narodowo-wyzwoleńczy na Filipinach stał się ruchem ogólnonarodowym. Naród filipiński żąda prawdziwej niezawisłości i poszanowania suwerenności narodowej swego kraju, żąda wolności i zdobędzie ją.

Na marginesie

Polityka czy głupota

Ostatnie miesiące przyniosły bardzo wiele faktów, ilustrujących w swoisty sposób stosunek dolarowych i marshallowskich rządów do spraw literatury, kultury, sztuki.

Słyszeliśmy już o „nalotach" policji amerykańskiej na... księgarnie w różnych miastach USA, gdzie „konfiskowano" ryczałtem przekłady dzieł klasyków rosyjskich, jak: Puszkin, Lew Tołstoj, Czechow i inni. Słyszeliśmy o zakazie drukowania i rozpowszechniania dzieł Balzaka i Flauberta w Grecji monarcho-faszystowskiej i frankistowskiej Hiszpanii. Dowiedzieliśmy się ze zdumieniem, że francuski minister oświaty, p. Delbos, zabronił znanej pisarce, Elzie Triolet, wygłoszenia odczytu o twórczości Majakowskiego w auli paryskiej Sorbony... Nie będziemy mnożyć tych zawstydzających faktów, tkwią one bowiem żywo w pamięci uczciwej opinii demokratycznej.

Ale szczyt rekordów w dziedzinie antykulturalnego zacietrzewienia i głupoty osiągnął ostatnio niewątpliwie „chrześcijańsko"-demokratyczny rząd p. de Gasperi'ego, demonstrując światu widowisko na prawdę niezwykłe i groteskowe. Posłuchajmy tylko:

W związku z urządzanymi we Florencji uroczystościami ku czci Medyceuszów (dawnych władców tego miasta i hojnych mecenasów sztuki), komitet organizacyjny wydał afisz, na którym artysta-grafik umieścił między innymi reprodukcję słynnej Wenus — mistrza starego malarstwa włoskiego, Botticelli'ego. Ponieważ mistrz nie przewidział, że w połowie XX stulecia rządzić będzie w jego ojczyźnie „bogobojny" rząd p. de Gasperiego, — nie przyodział swej pięknej Wenus ani w krynolinę, ani w kostium kąpielowy, lecz przedstawił ją w całej krasie czystej i szlachetnej nagości.

To właśnie spowodowało, że florencki afisz został... skonfiskowany — i to nie z rozkazu jakiegoś durnego, prowincjonalnego kacyka, lecz z dyspozycji „samego" p. Scelby, który u boku de Gasperiego pełni funkcję ministra spraw wewnętrznych.

Omyłka, błąd, nieodpowiedzialny wybryk? Ależ nie. To wyraźny, sprecyzowany system, o czym świadczy szereg faktów podobnych, a między nimi następujący, szczególnie zabawny i charakterystyczny:

Włoska wytwórnia filmowa, produkująca tzw. kronikę tygodniową, posługiwała się specjalnym znakiem odróżniającym — reprodukcją znanego w całym świecie, antycznego posągu Apollina Belwederskiego. Nikt temu przez długi czas nie przeszkadzał, aż wreszcie młodzieńcze kształty Apollina, nie przybranego w smoking czy też marynarkę, poczęły razić rzymskich i watykańskich świętoszków. Po namyśle „miarodajne" czynniki wydały zarządzenie, by Apollina przyodziać jakotako, unikając przez to „publicznego zgorszenia"... I rzeczywiście: niedawno publiczność kin włoskich ze zdumieniem i uśmiechem miała możność stwierdzić, iż wspomniany Apollo na filmach kroniki tygodniowej ubrany został w... amerykańskie shorty. „Moralności" stało się zadość!...

Skądinąd wiadomo nam, że w podrzędnych teatrach i teatrzykach włoskich produkują się dziesiątkami „żywe posągi" w postaci całkiem rozebranych tancerek i śpiewaczek; wiemy też, że księgarnie włoskie (podobnie jak francuskie) zalane są przekładami pornograficznej „literatury" amerykańskiej, — to wszystko jednak nie razi jakoś ani p. de Gasperiego, ani p. Scelby, ani ich wysokich protektorów z Watykanu, i nie wywołuje ze strony władz żadnego przeciwdziałania.

Smętny jest dziś los kultury w krajach jej przysięgłych „obrońców". Gdyby sprawy miały toczyć się tą samą koleją, w krajach, gdzie „nie zachodzi słońce" dolara, ślad po wszelkiej w ogóle kulturze wkrótce zaginąłby doszczętnie.

B. D.

Wspaniały rozwój medycyny radzieckiej

MOSKWA. — Państwowe wydawnictwo literatury medycznej w ZSRR przygotowało do druku pierwsze tomy kapitalnej pracy „Doświadczenia medycyny radzieckiej w wielkiej wojnie w obronie ojczyzny 1941—45 r."

Na mocy uchwały Rady Ministrów ZSRR całe to wielotomowe dzieło ma być wydane do 1951 roku. Praca zawiera następujące rozdziały: chirurgia, terapia, epidemiologia i higiena oraz patologia rany postrzałowej. Dzieło to ukaże się w nakładzie 500 tysięcy egzemplarzy.

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 25 lipca 1949 r.
Dziś: Jakuba

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Pogotowie lekarskie — nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87
Szpital Św. Trójcy 10-70.

—o—

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji polskiej pt. „Ulica Graniczna".

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji polskiej pt. „Ulica Graniczna".

Adres Redakcji:

Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego", ul. Słowackiego Nr 26. Tel. 15-40.

Chłopi z Rudy Maleniecklej u robotników PZPW Nr 29

Wspólne cele i dążenia

rękojmią podniesienia dobrobytu świata pracy miast i wsi

W sobotę przed południem wjechał na podwórze fabryczne P. Z. P. W. Nr. 29 wóz, który przywiózł delegację chłopów wsi Rudy Malenieckiej. Zadowolonych z przyjazdu do Tomaszowa miłych gości powitali dyr. naczelny tow. Żęcin, dyr. techniczny tow. Szymański, kier. personalny tow. Rzepkowski, Przew. Rady Zakładowej tow. Olczyk oraz I sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Książek.

Po krótkiej i serdecznej rozmowie z delegacją w świetlicy, nastąpiło zwiedzanie fabryki pod przewodnictwem dyr. technicznego. Delegacja zwiedziła wszystkie oddziały produkcyjne, zatrzymując się najdłużej w przędzalni i tkalni. Produkcja tych oddziałów interesowała gości najwięcej. Delegacja podziwiała jak z wilkowanych szmat i odpadków powstawać mogą nitki wątku i osnowy na skomplikowanych maszynach — nitki, z których później tka się materiał o różnej jakości.

A kiedy delegacja udała się na tkalnię — tu już prócz dyr. technicznego objaśnień udzielali majstrowie i tkacze. Wszyscy członkowie delegacji z wielkim zainteresowaniem wypytywali się o różne szczegóły, dotyczące produkcji materiału. Wójt Rudy Malenieckiej tow. Prasal i kierownik Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" tow. Winiarski wypytywali się tkaczy o dzienną wydajność pracy przy produkcji różnego asortymentu. Sekretarz PZPR w Rudzie Malenieckiej tow. Zarański nie miał słów uznania dla osiągnięć młodocianych tkaczy, którzy wyrabiają normy dzienne. Przewodniczący Koła ZMP. kol. Choiński rozmawiając z ZMP-owcami Koła przy PZPW. Nr. 29 z uznaniem wyraził się o ich pracy zawodowej, podziwiając jednocześnie zrozumienie, jakie wykazują w kierunku konieczności zwiększenia wydajności pracy dla dobra świata pracy.

Niemniej podziwu i zainteresowania wykazała delegacja zwiedzając po fabryce przedszkole.

Kiedy po zwiedzeniu przedszkola delegacja w otoczeniu przodowników pracy, administracji zakładu, przedstawicieli Rady Zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej wracała do stołówki, w tym czasie zbierała się w świetlicy pierwsza zmiana robotników na zorganizowaną masówkę w celu wysłuchania referatu o rzekomym „cudzie" w Lublinie. Delegacja przyłączyła się do robotników i ze skupieniem wsłuchiwała się w słowa prelegenta I sekretarza Miejskiego Komitetu P.Z.P.R. w Tomaszowie Maz. tow. Michałowskiego. Tow. Michałowski w obszernym referacie jasno i rzeczowo ujął kwestię rzekomego „cudu" w Lublinie podkreślając, że fantastyczne wieści o rzekomym „cudzie" są dziełem reakcyjnej części kleru, działającego z resztkami niedobitków reakcyjnych zagranicą na niekorzyść Polski Ludowej.

Po referacie, zabrał głos dyr. naczelny tow. Żęcin, a następnie przewodniczący ZMP Kol. Batyński. Obaj mówcy przyłączyli się do wypowiedzi prelegenta i napiętnowali zbrodniczą działalność reakcyjnej części kleru. W zakończeniu masówki zebrani przyjęli jednomyślnie rezolucję, potępiając działalność Lubelskiej Kurii Biskupiej, która nadużyła zaufania wiernych i profanowała ich uczucia religijne.

Przy wspólnym obiedzie wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych. Mówiąc o łączności miasta z wsią dyr. Żęcin podkreślił znaczenie zjednoczenia się chłopa pracującego z robotnikiem fabrycznym. Obaj — mówił dyr. Żęcin — chłop i robotnik mają jeden wspólny cel i wspólne dążenia, obaj muszą podać sobie spracowane dłonie i wspólnym wysiłkiem iść stale i wytrwale naprzód, by budować dla siebie i narodu polskiego lepszą przyszłość opartą o sprawiedliwość społeczną. Byt chłopa nie może w niczym się różnić od warunków bytowania robotnika w mieście.

Odpowiadając na przemówienie dyr. Żęcina tow. Pękala stwierdził, że wszyscy chłopi Rudy Malenieckiej doceniają dążenia Rządu i wspólnie z klasą robotniczą w mieście pragną budować lepsze jutro. Uświadomiony chłop Rudy Malenieckiej pragnie żyć spokojnie i pracować wydatnie dla dobra ogólnego. Kończąc tow. Pękala wzniósł okrzyk na cześć dzielnej i twórczej załogi P. Z. P. W. Nr. 29, z którą chłopów z Rudy Malenieckiej połączyły wspólne cele i wspólne dążenia na zawsze. W miłym i serdecznym nastroju zakończono rozmowy i po zwiedzeniu terenów przyfabrycznych delegacja odjechała do Rudy Malenieckiej, z uczuciem głębokiej sympatii i uznania dla towarzyszy P.Z.P.W. Nr. 29.

Ponad milion zł oszczędności

dali pracownicy spółdzielni „Praca"

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Praca" w Piotrkowie zaoszczędzili w r. b. do dnia 1 lipca sumę 1 milion 860 tys. zł. wykonując półroczny plan oszczędnościowy w 102 procentach.

Najpoważniejszą pozycją w bilansie oszczędnościowym uzyskano przez zmniejszenie manka sprowadzanych towarów oraz przez odpowiednią ich konserwację. — W ten sposób zaoszczędzono sumę 339 tysięcy złotych.

Dalsze oszczędności uzyskano przez ekonomiczne wykorzystanie taboru transportowego oraz przez właściwe rozstawienie personelu. W poprzednim bowiem okresie niejednokrotnie zdarzało się, że część zatrudnionego personelu nie miała przydzielonych czynności właściwych do ich uzdolnień i kwalifikacji. Z tego powodu jedni byli przeciążeni ponad siły drudzy natomiast tylko częściowo. Przeprowadzona reorganizacja pracy podniosła wydajność pracy, co z kolei pozwoliło na zaoszczędzenie znacznych sum. — Oszczędności na tym odcinku wynoszą 333 tysiące złotych.

Placówka ta w ostatnim czasie znacznie zwiększyła swe obroty. O ile w pierwszym kwartale br. obrót wynosił tylko 150 milionów złotych, to w drugim kwartale br. wzrósł on do sumy 237 milionów złotych. Kierownictwo P. S. S-u w Piotrkowie spodziewa się że roczny obrót w br. wyniesie ponad miliard złotych.

Obecnie Spółdzielnia Spożywców w Piotrkowie posiada 44 sklepy różnych branż. Liczba ta, jak nas informuje kierownictwo, w br. zwiększona zostanie do 70.

Począwszy od 1 lipca pracownicy zatrudnieni w działach produkcyjnych (piekarnia, ciastkarnia i masarnia) przystąpili do współzawodnictwa, które polega na podniesieniu jakości i zwiększeniu wydajności.

PREMIE

dla przodowników pracy

Zostały ustalone wyniki prowadzonego w II kwartale br. współzawodnictwa zespołowego w PZPW Nr 29. Ze wszystkich zespołów na oddziałach przędzalni, tkalni i cerowalni — zespół tow. Junga Romana na przędzalni zdobył pierwsze miejsce. Przodownik Jung otrzymał 11.660 zł. premii, a jego koledzy ttow.: Przybysz — 5.830 zł., Zajka — 5.940 zł., Stankowska — 6.050 zł., Wołczyk — 5.830 zł., Kuląg — 6.050 zł., Matecki — 6.050 zł., Szermiński — 5.940 zł., Duda Ewa — 6.050 zł. premii. Trzecie miejsce na przędzalni zdobył zespół tow. Piotrowskiego Jana, otrzymując 14.395 zł. premii.

Na tkalni II miejsce zdobył zespół tow. Smolca Józefa w liczbie 6 osób, otrzymując 23.387 zł. premii.

Drugie miejsce zdobył również zespół tow. Grad Jadwigi z oddziału cerowalni. Zespół ten liczący 8 osób otrzymał 30.546 zł. premii, przyczym tow. Grad otrzymała 6.747 zł. premii. jej koleżanki po 3.457 zł. każda.

Trzecie miejsce na cerowalni osiągnął zespół tow. Tomczyk, który licząc trzy osoby, otrzymał premii w łącznej sumie 5.394 zł.

Ogółem premia dla robotników z tytułu prowadzonego współzawodnictwa w II kwartale br. wyraża się sumą 139.572 zł.

Kombinatorzy z Warty ukarani

W wyniku śledztwa przeprowadzonego przez wojewódzką Delegaturę Komisji Specjalnej w Łodzi za nielegalny handel zbożem i mąką skierowani zostali do obozu pracy przymusowej:

Roch Grabijasz, kupiec — ul. Siedlecka 13, na okres 2 lat.

Jerzy Makólski, właściciel młyna, — ul. Siedlecka 6, na okres 18 mies. i

Antoni Soliński bez zawodu, — ul. 3 Maja 3.

Wyżej wymienieni dopuścili się nieuczciwych czynności dezorganizujących rynek zbożowo - mączny w ten sposób, że Jerzy Makólski będąc właścicielem młyna przemielał większe ilości pszenicy handlarzom nie posiadającym uprawnień handlowych, natomiast do ksiąg przemiałowych wpisywał fikcyjne nazwiska. Jednym z odbiorców mąki od Makólskiego był Roch Grabijasz, który przy pomocy Antoniego Solińskiego trudnili się nielegalnym handlem zbożem i mąką.

Junacy SP uczą się i pracują

Rezultaty trzydniówek młodzieży Pabianic

Bilansując nasz pięcioletni powojenny dorobek we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i politycznego nie możemy pominąć wkładu, jaki wniosła do naszych wspaniałych pod każdym względem osiągnięć powołana w lutym 1948 r. Powszechna Organizacja „Służba Polsce".

Celem tej organizacji jest ułatwienie młodzieży miasta i wsi zdobycia zawodu, kontynuowania nauki, pogłębienie wiadomości ogólnych o Polsce i świecie współczesnym oraz poprzez pracę społeczną przyczynienie się do szybszej odbudowy naszego zniszczonego wojną kraju.

W krótkim czasie swego istnienia organizacja może się poszczycić wspaniałymi wynikami tak na polu nauki jak i pracy. Tysiące młodych ludzi z całej Polski, a w tym i Pabianic, uczy się dzisiaj w Szkołach Przysposobienia Przemysłowego w kierunkach wybranych zależnie od ich zdolności i zamiłowania.

Dziesiątki tysięcy — zgrupowane w brygadach pracy SP — prowadzą na terenie całej Polski wszelkiego rodzaju prace przy robotach inwestycyjnych, przy regulowaniu rzek, odbudowie naszej stolicy, a prace prowadzone w ramach t. zw. „trzydniówek" w podsumowaniu dają również godne podkreślenia wyniki.

Oto rezultaty „trzydniówek" junaków i junaczek Pabianic i powiatu łaskiego.

Dla Zarządu Miejskiego w Pabianicach przeprowadzono niwelację placu na bocznicę kolejową rozmiarów 1000 mtr. kwadratowych. Oczyszczono 5 tys. sztuk cegieł przewieziono 70 mtr. sześciennych gruzów. Przekopano rabatki i klomby w Parku Miejskim.

Dla Urzędu Wodno - Melioracyjnego wykopano 4240 metrów sześciennych ziemi.

Dla Powiatowego Zarządu Drogowego zoskardowano 3952 mtr. kwadratowe szosy, wywieziono 18 mtr. sześcien. kamienia, załadowano i zładowano 570 mtr. sześciennych ziemi oraz przeprowadzono porządkowanie magazynów.

Dla Polskich Kolei Państwowych opielono 2340 mtr. kw. toru kolejowego.

Dla Zarządów Gminnych powiatu łaskiego przeprowadzono konserwację 1770 mtr. rowów przydrożnych, naprawiono 100 mtr. kw. drogi, wykopano 12 mtr. sześć. piasku, oraz przy szosie 50 mtr. rowów, splantowano 2 ha na boisko, oczyszczono 650 mtr. kanałów, obsadzono 20 ha lasów w rejonie gminnym i 5 ha Nadleśnictwa.

Powyższe prace wykonane zostały od dnia 1 kwietnia do dnia 30 czerwca b. r. co świadczy o dużym entuzjazmie i zapale junaków w wykonywaniu swych obowiązków.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce" której symbolem jest nauka, praca i rozrywka zdobyła sobie ogromne uznanie w szerokich rzeszach młodzieży, jak i uznanie całego społeczeństwa.

(Zch)

Pabianickie Zakłady Odzieżowe

szkołą nowych fachowców

Dyrekcja Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w trosce o przygotowanie kadr należycie wyszkolonych fachowców zorganizowała nowy kolejny kurs, tym razem dla brygadzistek i brygadzistów taśmowych. Wezmą w nim udział 24 osoby, wytypowane spośród szwaczek i krawców, wyróżniających się w ciągu dotychczasowej pracy pilnością, wydajnością, opanowaniem zawodu i zdolnościami organizacyjnymi oraz wykazujących duże zainteresowanie dla spraw produkcyjnych. Zorganizowany kurs niewątpliwie podniesie ich kwalifikacje zawodowe, zorientuje w całokształcie spraw organizacyjnych fabryki, zwiększy znajomość techniki pracy systemem taśmowym, przebiegiem technologicznym produkcji oraz uzupełni zakres wiadomości ogólnokształcących.

Obecny kurs jest najdłuższym z dotychczas organizowanych, gdyż trwać będzie 16 tygodni. — Poprzednie kursy trwały od 6 do 8 tygodni. Tak długi czas trwania kursu pozwoli na dokładniejsze i szczegółowe przerobienie materiału, co będzie dla kursistów miało duże znaczenie.

Wykładowcami przedmiotów zawodowych będą na kursie doświadczeń i długoletni pracownicy Zakładów posiadający odpowiednie przygotowanie tak teoretyczne jak i praktyczne, natomiast przedmioty ogólnokształcące wykładać będą nauczyciele miejscowych szkół.

Zorganizowany kurs zwiększy szeregi tak bardzo potrzebnych fachowców na stanowiska kierowników wśród personelu technicznego. (jot).

Piotrkowski świat pracy

dotrzymał zobowiązań lipcowych

PRZEBUDOWA OCTOWNI

W dniu 22 lipca br. w piątą rocznicę wydania manifestu PKWN-u w piotrkowskiej Fabryce Octu odbyło się otwarcie nowoczesnej hali produkcyjnej. Pozwoli to na unowocześnienie systemu produkcyjnego octu, zwiększy wydajność, zmniejszy koszta własne. Dotychczasowe bowiem urządzenia były przestarzałe i zakłady nie były w stanie podołać zapotrzebowaniom.

Dzięki wysiłkom załogi octowni wybudowany został nowoczesny gmach oraz zainstalowane najnowocześniejsze urządzenia fermentacyjne. Dzięki temu piotrkowska Fabryka Octu stała się jedną z najlepiej urządzonych octowni w Polsce.

Przecięcie symbolicznej wstęgi dokonał przedstawiciel Centrali „Społem" inż Izdebski, a następnie w obecności zaproszonych gości, przedstawicieli samorządu piotrkowskiego, partii politycznych i przedstawicieli Związków Zawodowych robotnicy uruchomili nowe urządzenia produkcyjne.

W dniu tym za wydajną pracę przy przebudowie octowni nagrodzonych zostało nagrodami pieniężnymi 14 pracowników octowni.

PRACOWNICY „SKLEJEK" UPORZĄDKOWALI TEREN FABRYKI

W ramach zobowiązań na dzień 22 lipca pracownicy fabryki „Sklejek" w Piotrkowie postanowili w chwilach wolnych od pracy uporządkować teren zakładu, wychodząc z założenia, że porządek na zakładzie pracy jest jednym z czynników, usprawniających proces produkcji. Zobowiązanie to w pełni zostało wykonane i obecnie teren Fabryki Sklejek mile sprawia wrażenie.

W FABRYCE „LUBERT"

Na terenie zakładu „Braci Lubert" istnieje sadzawka, która dotychczas na skutek zanieczyszczenia wydzielała w obrębie kilkudziesięciu metrów nieprzyjemny odór. Obecnie pracownicy w ramach zobowiązań na dzień Święta Odrodzenia gruntownie oczyścili sadzawkę.

ZAŁOGA „KARY" WYKONAŁA POWZIĘTE ZOBOWIĄZANIA

Załoga huty szklanej „Kara" zobowiązała się na dzień 22 lipca uporządkować bocznicę kolejową, doprowadzić do należytego porządku ogródek jordanowski, znajdujący się przy przedszkolu, przygotować zapas stłuczki szklanej do celów produkcyjnych w ilości 50 ton oraz plan produkcyjny w miesiącu lipcu przekroczyć o 12.000 mtr. kwadratowych szkła okiennego. Załoga zobowiązania swe wykonała, przygotowano zapas stłuczki, uporządkowano bocznicę, doprowadzono do należytego porządku ogródek jordanowski, przekroczony zostanie również jak wskazują dotychczasowe osiągnięcia w myśl powziętych zobowiązań plan produkcyjny w lipcu.

UPORZĄDKOWANE GROBY ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

Pracownicy spółdzielni „Nasza Przyszłość" postanowili na dzień Święta Odrodzenia uporządkować groby żołnierzy radzieckich. Na cel ten przeznaczyli 900 godzin. Powzięte zobowiązanie zostało wykonane.

NAGRODZENI PRACOWNICY ELEKTROWNI

W dniu Święta Odrodzenia w piotrkowskiej placówce Podokręgu Nr 4 (Elektrownia) za wydajną pracę na polu produkcji oraz za działalność społeczną nagrodzeni zostali następujący pracownicy: Woźniak Wacław, Guć Jan, Malatyński Andrzej, Kurasik Ignacy, Nowak Stanisław oraz Majchrowski Jan.

ROBOTNICY i CHŁOPI

wspólnie uczcili 22 lipca

Nawiązawszy łączność z ludnością wiejską naszego powiatu, robotnicy piotrkowscy dni wolne od pracy chętnie spędzają na wsi u swych przyjaciół chłopów. Wspólnie też robotnicy i chłopi uczcili wielki dzień Odrodzenia, rocznicę wydania manifestu PKWN-u — 22 lipca.

Zespół artystyczny świetlicy „Hortensji" wyjechał do gminy Rozprza. W remizie strażackiej wypełnionej po brzegi przez tamtejszych mieszkańców, prezes Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację tow. Janiszewski wygłosił referat na temat „osiągnięcia Polski Ludowej na przestrzeni pięciu lat". Następnie zespół artystyczny świetlicy wystawił sztukę pt. „Gospodarz to ja", przyjętą licznymi brawami przez zebranych. W godzinach popołudniowych odbyła się wspólna zabawa robotników i chłopów.

Druga ekipa łączności huty „Hortensja" udała się do wsi Łękińsko, gdzie urządziła zabawę i loterię, z której całkowity dochód przeznaczony został na remont tamtejszej szkoły podstawowej.

Zespół świetlicowy z Fabryki Sklejek udał się do osady Gorzkowic, gdzie wystawił sztukę pt. „Rewolucjonistka". Po występie odbyła się wspólna zabawa.

Robotnicy Zakładów Drzewnych udali się do Kamińska, gdzie w Domu Ludowym urządzili uroczystą akademię w związku ze Świętem Odrodzenia. Po okolicznościowym przemówieniu wójta głos zabrał kierownik personalny Zakładów Drzewnych tow. Wesołowski, który w dłuższym przemówieniu omówił znaczenie rocznicy manifestu PKWN-u oraz zapoznał zebranych z osiągnięciami Zakładów Drzewnych na polu produkcyjnym.

Junacy

pomagają przy żniwach

Komenda Powiatowa Służba Polsce w Łowiczu, zmobilizowała junaczki i junaków dla akcji żniwnej w majątku państwowym Glinnik koło Łowicza. Już od dnia 15 lipca codziennie pracuje 30 junaków i junaczek, jak również do Glinnik zgłosili się do pomocy kosiarze z gminy Lubianków. Prace w tym zespole będą trwały do końca lipca. (es)

Całkowite zaspokojenie potrzeb rynku

— w obuwie własnej produkcji

Łodzianie nie mogli w ostatnich miesiącach narzekać na jakiekolwiek braki zaopatrzenia rynku w obuwie. Wszystkie punkty sprzedaży, podległe Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego, posiadały obuwie wszelkich asortymentów i to zarówno obuwia produkcji krajowej, jak i importowane. Jedynym deficytowym artykułem były w tym czasie tak zwane „tenisówki". Wynikało to z faktu, że popyt na ten artykuł był stosunkowo duży, a przemysł gumowy ograniczył jego **produkcję przechodząc z dniem 1 lipca na produkcję asortymentów jesienno-zimowych, to jest: kaloszy, deszczówek itp. Temu też zawdzięczać będziemy fakt, że tak zwane „generałki" ukażą się w sprzedaży już z końcem sierpnia.**

Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego, zaopatrująca wszystkie państwowe i spółdzielcze placówki sprzedaży obuwia na terenie całego kraju, przygotowuje do rozprowadzania w II półroczu br. 4 miliony par obuwia. Nie są to jednak cyfry ostateczne, gdyż, jak nas informuje dyrektor handlowy tej instytucji, dla zaspokojenia potrzeb samego okręgu łódzkiego, zaplanowano rozprowadzenie pół miliona par butów — przy tym liczba ta ulec może przy większym popycie w terenie poważnemu zwiększeniu. Centrala bowiem jest w stanie, sięgając do posiadanych remanentów towarowych, zaopatrzyć Łódź i województwo łódzkie w okresie jesienno-zimowym **w milion par butów męskich, damskich i dziecięcych.**

CHPS poczyniła już daleko idące przygotowania **do nowego sezonu.** W sierpniu na rynku ukażą się poważne ilości obuwia dziecięcego większych numeracji.

Duży nacisk Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego kładzie na to, by we wszystkich punktach sprzedaży rozprowadzane było obuwie męskie, damskie i dziecięce przede wszystkim **produkcji krajowej.** Obuwie importowane czeskie uzupełniać ma jedynie braki naszej produkcji.

Należy podkreślić, że jakość naszego obuwia jest coraz lepsza. Zawdzięczać to możemy zarówno usprawnieniu kontroli nad jakością produkcji, jak i zwróceniu baczniejszej uwagi na gatunek dostarczanego do przerobu surowca. Podkreślić należy, że już obecnie rynek nasz zaopatrzony jest w bogaty asortyment sportowego różnobarwnego obuwia damskiego produkowanego ze skór świńskich. Obuwie to jest eleganckie, trwałe i praktyczne, przy tym tanie. Cena 4.200 zł — to naprawdę niedrogo.

W transportach obuwia, które CHPS przygotowuje na sezon zimowy, wierzchy pochodzić będą z surowca produkcji krajowej, skóra podeszwowa zaś z importu. W tym czasie ograniczeniu ulegnie produkcja butów ze świńskiej skóry, których surowiec przeznaczany jest raczej na sezony wiosenno-letnie. W tymże okresie zmniejszeniu ulegną również ilości obuwia importowanego. W chwili obecnej przemysł nasz jest w stanie całkowicie pokryć potrzeby rynku wewnętrznego.

Dzięki temu klienci punktów sprzedaży CHPS zaopatrzyć się będą mogli w obuwie krajowe, dopasowane do ich gustów, potrzeb i możliwości finansowych. (ik.)

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Dziś, o godz. 19,15 ostatnie dni komedii Scribe'a „Szklanka wody" z Gorczyńską.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa" z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19,30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19,30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Dziś po raz ostatni o godz. 19,15 „Moralność Pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca o godz. 19,15 „Rose Marie".

Kina

ADRIA — „Cygańska Miłość"
godz. 16, 18, 20,30
niedozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Młoda Gwardia"
godz. 16, 18,30, 21
dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Kulisy Ringu"
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — Program Akt. nr 31
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — dla młodz. „Złoty Kluczyk"
godz. 14, 16, 18, 20
POLONIA — „Ulica Graniczna"
godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony od lat 12
PRZEDWIOŚNIE — „Skarb"
godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — „Carrie kłamie"
godz. 16,30, 18,30, 20,30
dozwolony od lat 16
ROMA — „Volpone"
godz. 18, 20
niedozwolony dla młodzieży
REKORD — „W imię życia"
dla młodzieży godz. 16
„Podróż w nieznane"
godz. 18, 20
niedozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Kurhan Małachowski" dla młodz. godz. 16
„Kwiat Miłości"
godz. 18, 20
dozwolony od lat 16
ŚWIT — „Oflag XXVII"
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży
TATRY — „Klęska szpiega"
godz. 16, 18, 20
dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Tragiczny pościg"
godz. 17, 19, 21
niedozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Młoda Gwardia"
godz. 15,30, 18, 20,30
dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Pocałunek na stadionie"
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg"
godz. 16, 18, 20
niedozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Aktorka"
godz. 16, 18, 20,
dozwolony dla młodzieży
MUZA — „Dwulicowa kobieta"
godz. 18, 20
niedozwolony dla młodzieży

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-86
Sekretarz odpowiedz. 216-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-20; 254-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejsk. i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 228-23
Dział rolny: wewn. 9 — 254-31
Redakcja nocna: 172-81; 156-61
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22
Administracja: 269-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50

SPORT SPORT SPORT

Debisz zwycięża przez t. k. o.

W półfinałach bokserskich mistrzostw juniorów

W sobotę rozegrane zostały w Hali Ludowej we Wrocławiu półfinałowe walki o indywidualne mistrzostwo Polski juniorów w boksie. Mimo 4-ch dni walk, zawodnicy w dalszym ciągu wykazują dobrą kondycję i duże zaawansowanie techniczne. Jest to zasługą obozu, zorganizowanego przed mistrzostwami oraz wynik pracy trenera Sztama i innych trenerów obozu.

Wyniki techniczne walk:

W papierowej — Jurczaszek (Poznań) pokonał na punkty, po ładnej walce, Piecucha (Kraków). W drugiej walce tej samej wagi — Murawski (Szczecin) wygrał na punkty z Boettcherem (Gdańsk).

W muszej — Kargier (Łódź) pokonał, po żywej walce, Napieralskiego (Wrocław). W drugiej walce — Linkowski (Wrocław) wygrał na punkty, po dobrej walce, z Pińskim (Pomorze).

W koguciej — Bieganowski (Warszawa), który w czwartek wyeliminował faworyta mistrzostw w tej wadze — Olczyka (Łódź), pokonał na punkty, po bardzo dobrej walce, Brzuszkiewicza (Pomorze).

W piórkowej — Brzeziński (Śląsk) pokonał, po bardzo dobrej i wyrównanej walce, nieznacznie na punkty Szczygielskiego (Wrocław), a Antkowiak (Gdańsk) wygrał na punkty z ambitnym Zajdlem (Wrocław).

W lekkiej — Ponanta (Śląsk) pokonał, po najlepszej walce wieczoru, na punkty Kurowskiego II (Wrocław), w 2-giej walce — Debisz (Łódź) wygrał przez t. k. o. w III rundzie z Kalanusem (Częstochowa).

W półśredniej — Piński (Pomorze) pokonał na punkty, niezbyt przekonywująco, Figla (Wrocław), a Nogajski (Łódź) wygrał na punkty z dobrym Pietraszakiem (Pomorze).

W średniej — Wieczorek (Łódź) pokonał przez t. k. o. w I rundzie Kosiora (Lublin), a Pasmowski (Szczecin) wypunktował Ziembickiego (Wrocław).

W półciężkiej — Budziłło (Wrocław) wygrał przez nokaut w I rundzie z Brzymkiem (Gdańsk). Do momentu nokautu Brzymek był 2 razy na deskach. W 2-giej walce tej wagi Polańczyk (Wrocław) wygrał przez t. k. o. w II rundzie z Deringerem (Szczecin). Zawodnik szczeciński doznał kontuzji łuku brwiowego. Do momentu kontuzji w punktacji prowadził Polańczyk.

Po czterech dniach walk w punktacji drużynowej na pierwszym miejscu utrzymał się w dalszym ciągu Wrocław — 17 pkt., 2) Łódź — 14 pkt., 3) Szczecin — 10 pkt.

Sędziowali: w ringu — Neuding (Warszawa), Laukedrey (Szczecin); punktowali: Derda (Poznań), Maciejewski i Krasucki (Warszawa) oraz Chróstowski (Wrocław).

PORAŻKA MOSKIEWSKIEGO „DYNAMO"

Moskiewskie „Dynamo" doznało drugiej porażki w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR, przegrywając z drużyną CDKA 1:2 (1:2). Spotkanie to było meczem rewanżowym obu drużyn w tegorocznych rozgrywkach. Poprzednie spotkanie, rozegrane w I rundzie gier, przyniosło zwycięstwo zespołowi „Dynamo" w stosunku 3:1. Dzięki zwycięstwu nad „Dynamo", drużyna CDKA znacznie poprawiła swoją lokatę w tabeli mistrzowskiej. Posiada ona obecnie 31 pkt., zdobytych w 19-tu spotkaniach. Leader tabeli „Dynamo" ma tylko 1 pkt. więcej.

Wyścig kolarski Gdańsk – Szczecin

I etap wyścigu Gdańsk — Szczecin, z Gdańska do Słupska, wygrał zawodnik Gwardii (Gdańsk) w czasie 4:19,52. Etap ukończyło 10 zawodników.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęło Ogniwo (Elbląg) — 9:16,11 przed Gwardią (Gdańsk) i Budowlanymi (Szczecin).

Piłkarze czescy zwyciężają w Bydgoszczy

W ramach imprez sportowych Święta Odrodzenia odbył się w Bydgoszczy mecz piłkarski między drużynami „Sokol" Kosmos Caslav (Brno) i Gwardią (Bydgoszcz). Mecz, rozegrany w fatalnych warunkach atmosferycznych, zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 4:2 (3:1).

Bramki dla „Sokola" zdobyli: Briza i Travnik, dla Gwardii — Szwajkowski i Jezierski. Sędziował ob. Żmudziński z Bydgoszczy.

W pierwszym dniu

Polska - Węgry 10,5 : 8,5 w kajakach

W pierwszym dniu zawodów kajakowych Polska prowadzi z Węgrami 10,5 do 8,5 pkt. Rozpoczęcie zawodów poprzedziło uroczyste powitanie zawodników węgierskich i przemówienie wiceprezesa PZK Jelińskiego.

Zawody rozpoczęto biegami długodystansowymi na 10.000 m dwójek wyścigowych. Po przejechaniu 1250 m prowadzenie objęła osada węgierska o jedną długość przed Polakami. Za nimi o dwie długości jechała następna polska osada i dalej o jedną długość druga osada węgierska. Stan taki trwał do 7,5 km, po czym węgierska druga osada wychodzi na trzecią pozycję. W kilka chwil później, na skutek złamania oreczyka, wycofuje się z biegu pierwsza osada węgierska. Matloka i Jeżewski, nie zagrożeni przez nikogo, wysunęli się na czoło, powiększając na ostatnim okrążeniu dystans, dzielący ich od następnych załóg, pomiędzy którymi rozpoczęła się zacięta walka o drugie miejsce, zakończona w efekcie biegiem martwym.

Bieg jedynek na 10.000 m poprowadzili od startu Kardacz i Rodziejczak. Tuż za nimi olimpijczyk Uranyi oraz Sekffi. Po pierwszym kilometrze prowadzenie objął Uranyi o 4 długości przed Kardaczem. Na trzecią pozycję wysunął się Sekffi, mając za sobą Rodziejczaka o dalsze trzy długości. Kolejność ta utrzymała się do 8 kilometra, przy czym Uranyi zwiększył przewagę o 100 m. O 50 m za Kardaczem wiosłował Sekffi. Rodziejczaka, płynącego na czwartej pozycji, dzieliła od drugiego Węgra odległość 300 m. W tej kolejności zawodnicy przyjechali na metę.

Podkreślić należy, że startujące w biegach długich osady węgierskie przewyższały osady polskie siłą fizyczną. Polacy natomiast walczyli z wielkim zacięciem i ofiarnością.

Wyniki techniczne:

10.000 m: 1) Polska I (Matloka — Jeżewski) — 45:56,5; 2) i 3) Węgry II (Kleiban — Mohaczy) i Polska II (Kozieras — Krzysko) w równym czasie 48:03,1. Osada Węgry I wycofała się.

10.000 m: 1) Uranyi (Węgry) 50:29,1 2) Kardacz (Polska) 51:06,9, 3) Sekffi (Węgry) 52:15, 4) Rodziejczak (Polska) 52:49,9.

Łódź zwycięża w punktacji ogólnej

Finały bokserskich mistrzostw juniorów

W niedzielę zakończone zostały mistrzostwa Polski w boksie juniorów.

Finałowe walki były bardzo zacięte i stały na dobrym poziomie. Do niespodzianek zaliczyć należy wysoką przegraną Antkowiaka (Gdańsk) z bardzo dobrym Brzezińskim (Śląsk).

W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła Łódź — 25 pkt. przed Wrocławiem — 24 pkt., Szczecinem — 15 pkt. i Gdańskiem — 14 pkt.

Wyniki techniczne:

Waga papierowa: Jarczaszek (Poznań) wypunktował Murawskiego (Szczecin).

Waga musza: Kargier (Łódź) wygrał po wyrównanej walce z Likowskim (Wrocław).

Waga kogucia: Bieganowski (Warszawa) zwyciężył po remisowej walce Pińczyńskiego (Szczecin).

Waga piórkowa: Brzeziński (Śląsk) po najlepszej walce dnia pokonał wysoko na punkty Antkowiaka (Gdańsk).

Waga lekka: Debisz (Łódź) pokonał zdecydowanie Ponantę (Śląsk).

Waga półśrednia: Piński (Pomorze) odniósł niespodziewane zwycięstwo nad Nogajskim (Łódź).

Waga średnia: Wieczorek (Łódź) wygrał przez dyskwalifikację z Posmowskim (Szczecin).

Waga półciężka: Polańczyk (Wrocław) znokautował w drugiej rundzie Budziłę (Wrocław).

Waga ciężka: Filjałkowski (Gdańsk) wygrał przez t. k. o. z Krzyszewskim (Gdańsk).

Po zawodach prezes Zapłatka wręczył mistrzom i wicemistrzom pamiątkowe żetony.

Nagrodę za najbardziej „fair" walczących zawodników otrzymała drużyna Krakowa.

Międzynarodowe regaty w Bydgoszczy

Na torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą odbyły się w dniu 23 lipca regaty międzynarodowe z udziałem wioślarek czeskich i węgierskich oraz najlepszych osad krajowych.

Wyniki techniczne pierwszego dnia regat: czwórki półwyścigowe młodzieży do lat 18: 1) BTW Związkowiec (Bydgoszcz) 4:00. Trasa 1000 m.

Jedynki młodszych: 1) AZS (Szczecin) 6:54. Trasa 1.800 m. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy. W biegu tym wzięło udział 10 osad. 1) TW Włocławek 6:16 min.

Bieg międzynarodowy jedynki kobiet. Startowały 4 osady: 1) Ilona Bohn (Węgry) — 4:31,4, 2) Stawska (AZS Kraków) — 4:42,1, 3) AZS Kraków 4:46,2 min., 4) Spacilowa (CSR) — 5:02 min.

Dwójki podwójne: 1) AZS (Kraków) Verey — Dezeo 6:00.

Czwórki nowicjuszy: 1) KW Kolejarz (Bydgoszcz) 6:15.

Czwórki półwyścigowe bez ograniczeń: 1) BTW Związkowiec (Bydgoszcz) 6:39,2.

Ósemki pań — bieg międzynarodowy (dystans 1000 m): 1) CSR — 3:56, 2) KW Związkowiec Ogniwo (Warszawa) — 4:03,2, 3) BTW Związkowiec — 4:04.

Poza konkursem kombinowana obsada węgiersko-polska (7 Węgierek, 1 Polka) uzyskała czas lepszy od zwycięskiej osady czeskiej (3:50).

W Warszawie ustanowiono

dwa nowe rekordy Polski w pływaniu

Podczas drugiego dnia zawodów pływackich, z udziałem zawodników węgierskich, ustanowiono dwa nowe rekordy Polski, i tak: Gremlowski, ulegając wprawdzie zawodnikom węgierskim, czasem 6:46.8 ustanowił nowy rekord Polski na 500 m styl. dow. W biegu na 200 m styl. motyl., w którym nie było ustalonego rekordu Polski, a najlepsze wyniki na tym dystansie miał Cichoński, ustanowił rekord Szołtysek czasem 3:01,8.

Mecz waterpolowy, który Węgrzy wygrali 7:0 (2:0), poprzedziły skoki pokazowe z udziałem zawodników węgierskich, wśród których startował olimpijczyk Balla.

Zwycięstwo tenisistów Widzewa w Poznaniu

Tenisiści „Widzewa" zwyciężyli Poznań 8:5 w mistrzostwach drużynowych Polski.

Punkty dla „Widzewa" zdobyli: w grze pojedyńczej mężczyzn Borowczak, Adamczyk i Banasiak; w grze podwójnej para Borowczak — Adamczyk; w grze pojedyńczej kobiet Ulrichsowa, w grze mieszanej para Cungowa — Borowczak.

Z juniorów punkty dla „Widzewa" zdobyli: w grze pojedyńczej Ożga I; w grze podwójnej para bliźniaków Ożga I — Ożga II.

Co usłyszymy przez radio?

PONIEDZIAŁEK, 25 LIPCA 1949 R.

12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stoł. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje. 15.30 „Brzęczące historie" — pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka rozrywkowa. 16.05 „Ochrona przyrody". 16.15 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza. 16.20 (Ł) „Koszyczek ze śniadaniem". 16.35 (Ł) Interludium z płyt. 16.50 (Ł) „Na naszym terenie zlikwidowaliśmy analfabetyzm". 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Utwory skrzypcowe. 18.40 Muzyka taneczna. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Audycja dla wojska. 19.40 Pieśni Gerarda Gadejskiego. 20.00 „Wszechnica Radiowa". 20.20 Koncert popularny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Muzyka z płyt. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 „Na dobranoc". 22.45 (Ł) 7 dni sportu łódzkiego". 22.58 (Ł) Omówienie progr. lokalnego na jutro. 22.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka czeska. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się

W GOSPODZIE LUDOWEJ



— Ledwo cię poznaję — co to, zapuszczasz brodę?
— Nie, tylko pięć godzin temu jadłem zupę, a teraz czekam na drugie danie.

W. Ażajew

208

Daleko od Moskwy

— Jak chcecie. Jeśli jesteście zmęczeni, możecie odpoczywać.

Po drodze, zainteresował Batmanowa huk i hałas powodowany nitowaniem. Ruszył w tym kierunku.

— Już zmrok zapada. Czas kończyć, — rzekł Batmanow.

— Nie można ich namówić do pójścia do domu. Zapał pracy! — z godnością wyjaśnił Merzlakow.

— Zapał powiadacie? Ej! zapytamy ich o ten zapał. — Zbliżył się do robotników i zwrócił się do pierwszego z brzegu: Przecież już ciemno. Na nic zdała się taka robota. Pora na odpoczynek.

Robotnik wpatrywał się w twarz mówiącego.

— Na odpoczynek? Nie nęci nas odpoczynek!

— A dlaczego?

— Widocznie jesteście tu nowym człowiekiem, skoro pytacie. Pożyjecie tutaj, dowiecie się dlaczego nie ciągnie!...

Batmanow skierował się w stronę osiedla. Merzlakow szedł za nim, jak cień, a twarz jego miała zaniepokojony i zatroskany wyraz. Na spotkanie im wybiegł z baraków Liberman, Na widok Batmanowa, naczelnik aprowizacji, charakterystycznym dla niego ruchem, schwycił się za głowę:

— Matko kochana, co za straszne rzeczy tu się dzieją. Przekonajcie się sami, jak żyją tu ludzie. Pędzę ażeby natychmiast zarządzić jakieś środki zaradcze.

— Spokojnie! Liberman! — krzyknął mu wślad Batmanow.

Obok pierwszego baraku dostrzegł Rogowa, który wdał się w rozmowę z jakimś wysokim drabem. Rogow mówił spokojnie, ale słuchać go nie było łatwo: człowiek do którego mówił miał ręce wyciągnięte na baczność i aż się chwiał od upomnień.

— O czym tu rozprawiacie? — zainteresował się przechodząc Batmanow.

— Zapoznaję się z zarządzającym gospodarstwem, — odpowiedział lakonicznie Rogow.

W baraku — który w pośpiechu zbudowanym i pochylonym na bok — było ciemno. Naftowa lampka, stojące na stole nie oświetlała całego wnętrza. Na pryczach, zbudowanych systemem wagonowym leżeli ludzie w walonkach i czapkach. Kilka osób tłoczyło się wokół żelaznego piecyka. Zewsząd słychać było kichanie i kaszel.

— Witajcie towarzysze! — powiedział Batmanow.

Nikt nie odpowiedział. Przechodząc, Batmanow dotknął pieca — był zaledwie ciepły. Siadł na ławce i położył otwartą papierośnicę na brzegu stołu. Milczał i przyglądał się. Mieszkańcy baraku również milczeli, patrząc na niego i na papierosy.

— Długo tak będziemy milczeć? Opowiedzcie o waszym życiu? — powiedział dobrodusznie Batmanow.

— Co tam opowiadać? Wszak sami macie oczy, więc widzicie. Drżymy z chłodu i czekamy nie wiadomo na co — odezwał się stojący przy piecu, silnie pochylony starzec.

— Towarzyszu Ziatkow?! — poznał go Batmanow.— Więc dojechaliście?

— Dojechaliśmy, — ponuro potwierdził starzec.

— A gdzie jest Gonczaruk?

— Tutaj. Jest chory, leży.

— Tak, a teraz, towarzyszu Ziatkow, udzielimy głosu naczelnikowi punktu. Niech nam wyjaśni, jako gospodarz — dlaczego zbudował wam mieszkanie gorsze od obory? Dlaczego w barakach jest zimno? Gdzie jest drzewo? — Batmanow zadawał pytania, nie patrząc na Merzlakowa.

— Do przewożenia drzewa mamy zaledwie jedną ciężarówkę, — odpowiedział Merzlakow. Trzeba wozić z daleka, tak że nie możemy nadążyć. Zresztą droga jest marna, wszyscy wiedzą, że auto co chwilę grzęźnie.

— Dlaczego droga jest marna? Dlaczego wozicie tylko jednym autem, jeśli uważacie, że nie starczy.

— Cały transpor potrzebny jest dla przewożenia rur, a aut brak. Wszak sami widzieliście.

— Owszem, widziałem że wasz transport stoi, — zgodził się Batmanow. — A dlaczego? Odpowiadajcie nam trochę weselej gospodarzu!

Chodził po, baraku i przyglądał się twarzom robotników. Na sto pięćdziesiąt osób, piętnastu chorowało na grypę, inni zaś wyglądali bardzo źle, brudni, niegoleni. Powietrze w baraku było stęchłe, ciężkie.

— Dlaczego chorzy nie są izolowani od zdrowych? Wszak to jest pierwszym warunkiem w wypadku epidemii. W ogóle dlaczego wszystko jest tak zapuszczone?

Merzlakow milczał.

— Czy łaźnia bywa tu czasem czynna? — wciąż rzucał pytania Batmanow.

— Nie ma wody do łaźni, — rzekł Ziatkow.

—Dlaczego nie ma wody, naczelniku punktu?

D-02282

D. c. n.